



Monika Strus-Wołos*

PRZEGŁĄD ORZECZNICTWA IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO (3)

Tym razem w przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej zwrócono uwagę na dwie uchwały składu siedmiu sędziów SN w tzw. sprawach frankowych. Ponadto na „siódmkowe” orzeczenie o niedopuszczalności umieszczenia osoby w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dys socjalnym na podstawie przepisów o zabezpieczeniu, orzeczenie w sprawie obowiązku alimentacyjnego oraz orzeczenia zapadłe w związku z wątpliwościami związanymi z nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z 2019 r.

Pojęcia kluczowe: Sąd Najwyższy, orzecznictwo, Izba Cywilna SN, tzw. sprawy frankowe, Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dys socjalnym w Gostyninie, testament, obowiązek alimentacyjny.

Przegląd niniejszy należy zacząć od omówienia dwóch uchwał podjętych w składach 7 Sędziów SN, z których jednej nadano moc zasady prawnej.

*Monika Strus-Wołos, adwokat, doktor nauk prawnych, specjalista w dziedzinie prawa cywilnego i gospodarczego prywatnego.

Potwierdzenie zasady dwóch kondykcji w sprawach „frankowych”

Wydawałoby się, że po wyroku TSUE w sprawie *Dziubak*, C-260/18, procesy wytoczone przez kredytobiorców frankowych zostaną rozstrzygnięte szybko i jednolicie. Tak jednak się nie stało. Szczególnie wyraźnie powstała w orzecznictwie rozbieżność, czy umowy takie są nieważne w całości, czy też należy je tylko „odfrankować”, to jest trzeba usunąć nieuczciwą klauzulę o tzw. waloryzacji kursem waluty obcej, zaś pozostałe postanowienia zachowują ważność. Co więcej, wiele sądów zawiesiło postępowania w oczekiwaniu na uchwałę składu pełnej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, która odpowiedziałaby na pytania zadane przez I Prezes SN. Niestety posiedzenie majowe zostało odroczone.

Jednakże SN w składzie 7 sędziów podjął 7 maja 2021 r. ważną uchwałę w sprawach kredytów indeksowanych do CHF i nadał jej moc zasady prawnej (sygn. III CZP 6/21). Odpowiada ona na przynajmniej dwa z sześciu pytań I Prezes. W chwili pisania niniejszego opracowania nie było jeszcze opublikowanego uzasadnienia tej uchwały, zaś ustne motywy nie były, jak się wydaje, w pełni jasne. Niemniej, SN rozstrzygnął, że roszczenia kredytobiorców i kredytodawcy są od siebie niezależne, a więc nie kompensują się automatycznie (zasada dwóch kondykcji). Z tego wynika bardzo ważna wskazówka, że kredytobiorca powinien pozywać bank o całość kwoty kredytu, a nie jedynie o „nadpłatę”.

Ponadto SN stwierdził, że bank może żądać zwrotu świadczenia dopiero od chwili, gdy umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Jest to korzystne dla banków, gdyż umowy zawierane były w większości kilkanaście lat temu i gdyby bieg przedawnienia rozpoczynał się od wypłaty kwoty kredytu przez bank, oznaczałoby to ogromne straty dla sektora bankowego. Część banków zaspokajałaby się z hipotek – art. 77 u.k.w.h. stanowi bowiem, że przedawnienie wierzytelności hipotecznej nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do zaspokojenia się z nieruchomości obciążonej, w zakresie należności głównej. Niemniej, mogłaby powstać nadpodaż na rynku nieruchomości, co wpłynęłoby na ceny. Nadto, zgodnie z art. 1025 k.p.c., należności zabezpieczone hipoteką są w razie egzekucji wyprzedzone przez koszty egzekucyjne i należności szczególne (np. alimenty, należności za pracę).

Z drugiej strony należy pamiętać, że wyrażony przez SN pogląd co do przedawnienia odnosić się będzie także do przedawnienia poszczególnych rat wpłacanych przez kredytobiorców.

Natomiast uchwała nie rozstrzyga kwestii, która chyba najbardziej przeszkadza obecnie w zawieraniu ugód. Sąd Najwyższy nie

wypowiedział się bowiem, czy bankom należy się wynagrodzenie za korzystanie przez kredytobiorcę z udostępnionego kapitału.

Co ciekawe, zarówno banki, jak i przedstawiciele konsumentów w komentarzach po ogłoszeniu uchwały twierdzą, że jest ona korzystna właśnie dla nich. Wygląda więc na to, że SN wydał orzeczenie, które zadowala wszystkich.

Niedopuszczalność umieszczenia osoby w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dys socjalnym na podstawie przepisów o zabezpieczeniu

Jak wiadomo, w Gostyninie utworzono Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dys socjalnym dla przestępców szczególnie niebezpiecznych. Postępowanie o umieszczenie w nim osoby toczy się na podstawie ustawy z 2013 roku o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, które ma charakter postępowania cywilnego.

Sąd Najwyższy uchwałą składu 7 sędziów SN z 9 marca 2021 r., III CZP 89/19, rozstrzygnął na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich rozbieżność w orzecznictwie co do możliwości skierowania kogoś do Ośrodka na podstawie postanowienia w postępowaniu zabezpieczającym. Sąd Najwyższy orzekł, że choć przepisy k.p.c. o zabezpieczeniach mają odpowiednie zastosowanie, to udzielenie zabezpieczenia przez umieszczenie w KOZZD osoby, której postępowanie dotyczy, jest niedopuszczalne. Sąd Najwyższy zważył chronione wartości i doszedł do wniosku, że istnieje luka w prawie, którą uzupełnić powinien ustawodawca. Chodzi bowiem o wolność osobistą, która jest jedną z najważniejszych wolności człowieka. Zatem pozbawianie wolności bez wyraźnego przepisu, jedynie na podstawie wielostopniowej analogii, jest niedopuszczalne. Nie może być bowiem tak, że w wyniku zastosowania konstrukcji wielostopniowego odesłania (analogii) dochodzi do większej ingerencji w wolność osobistą w postępowaniu zabezpieczającym, aniżeli na podstawie orzeczenia rozstrzygającego merytorycznie sprawę.

Rozstrzygnięcie jest słuszne w świetle wartości chronionych konstytucyjnie. Inną sprawą jest jednak wyjaśnienie jego trafności społeczeństwu.

Środki dowodowe w celu ustalenia woli spadkodawcy testamentowego

Nietypowy (choć – ze względu na okoliczności – także tragiczny) był stan faktyczny sprawy, w której Sąd Najwyższy podjął uchwałę

z 26 lutego 2021 r., sygn. III CZP 24/20. Spadkodawca popełnił samobójstwo, zaś w jego kieszeni znaleziono kartkę, z której wynikało, że majątek swój poleca rozdzielić „między przyjaciół, mężczyzn ze zdjęcia”. Nie znaleziono jednak przy nim żadnego zdjęcia. Okazało się, że w szafce w miejscu pracy zmarły przechowywał fotografię kilkunastuosobowej grupy. Jedna z osób figurujących na niej wystąpiła o stwierdzenie nabycia spadku z testamentu, dowodząc jednocześnie, że to konkretne zdjęcie miało dla spadkodawcy szczególne znaczenie emocjonalne. Sąd ustalił jednak, że zmarły posiadał także inne fotografie grupowe, wobec powyższego nie jest możliwe ustalenie kręgu spadkobierców testamentowych. W rezultacie, sąd stwierdził nabycie spadku z ustawy.

Sąd II instancji zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym, czy możliwe jest dociekanie woli spadkodawcy testamentowego na podstawie zeznań świadków lub samego zainteresowanego dziedziczeniem.

Nie budzi wątpliwości, że nie ma obowiązku podawania w testamencie imienia i nazwiska spadkobiercy (lub nazwy w razie powołania do spadku osoby prawnej), jednakże sposób wskazania tej osoby powinien być jednoznaczny, np. „najmłodszej wnuczce”, ale także „Polak, który w przyszłości zdobędzie pokojową nagrodę Nobla”¹. Brak indywidualizacji spadkobiercy powoduje – zdaniem E. Skowrońskiej-Bocian² – bezskuteczność testamentu. Dla porządku dodać można, że są w doktrynie głosy opowiadające się za sankcją nieważności testamentu, z treści którego nie wynika, kogo spadkodawca ustanowił swoim spadkobiercą³. Przeważająca linia orzecznicza Sądu Najwyższego i sądów powszechnych stała na stanowisku, że choć również w odniesieniu do ustalenia osoby powołanej do spadku obowiązuje zasada życzliwej wykładni testamentu, która nakazuje odejść od metody obiektywnej na rzecz subiektywnej (co jest wyjątkiem od reguły wykładni z art. 65 § 1 i 2 k.c.), to jednak można ją stosować tylko wtedy, gdy w testamencie zawarto jednoznaczne wskazania, które pozwalają na stwierdzenie intencji spadkodawcy w sposób nie budzący uzasadnionych wątpliwości.

Z utrwalonego orzecznictwa wynika, że nie można w drodze wykładni uzupełniać treści testamentu⁴, a tym bardziej przekroczyć

¹ Ten ostatni przykład podał M. Niedośpiał w głosie do postanowienia SN z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 543/00, PS 2003, nr 9, s. 141.

² E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 1995, s. 113.

³ S. Wójcik, F. Zoll [w:] Z. Radwański (red.), *System Prawa Prywatnego, Tom 10, Prawo spadkowe*, Warszawa 2009, s. 357.

⁴ Por. zwłaszcza jasny motyw wyroku SN z dnia 15 marca 1963 r., III CR 131/62: „Przedmiotem wykładni testamentu może być tylko tłumaczenie (wyjaśnienie) treści istniejącego tekstu testamentu, natomiast co do tego, czego tekst testamentu w ogóle nie zawiera, wykładnia testamentu nie wchodzi w rachubę, nie istnieje bowiem przedmiot wykładni.”

granicy, poza którą sąd dokonywałby sanacji oświadczenia woli spadkodawcy⁵. Granica ta często jest niewyraźna. Omawiana uchwała pomaga ją doprecyzować. Sąd Najwyższy potwierdził konieczność sięgnięcia do metody **wykładni subiektywnej i indywidualnej** w celu ustalenia rzeczywistej woli testatora. Sąd powinien zatem uwzględniać wszelkie okoliczności zewnętrzne, choćby nie było o nich wzmianki w testamencie. W tym celu powinien badać relacje spadkodawcy zarówno z osobami, które spadkodawca powołał do spadku, jak i pominiętymi, w celu ustalenia motywów danego rozporządzenia. Trzeba też brać pod uwagę zachowanie oraz wypowiedzi spadkodawcy co do (potencjalnego) testamentu, bez względu na czas wypowiedzi.

Sąd Najwyższy wskazał też – co może mieć ogromne znaczenie w praktyce, wobec niemal automatycznie nasuwającego się zarzutu z art. 247 k.p.c. – że wskazane okoliczności można ustalać wszelkimi dopuszczalnymi dowodami, gdyż dochodzi w ten sposób do wyjaśnienia osnowy dokumentu, a nie dowodzenia ponad tę osnowę, co należy zaaprobować.

Właściwość sądu do rozpoznania zażalenia wniesionego na podstawie art. 598¹⁶ § 3 k.p.c., na postanowienie w przedmiocie nakazania zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego, która weszła w życie od 7 listopada 2019 r., zawiera wyjątkowo dużo – nawet jak na jakość naszej legislacji – niejasnych przepisów. W konsekwencji wpłynęło wiele pytań prawnych do Sądu Najwyższego, a pierwsze odpowiedzi właśnie zaczynają być udzielane.

Jedną z wyjątkowo niejasnych kwestii jest, kiedy przysługuje zażalenie do sądu II instancji, a kiedy do innego składu sądu I instancji. Nowela nadała bowiem nowe brzmienie przepisowi art. 394 § 1 („pionowe”) oraz dodała przepis art. 394^{1a} § 1 i art. 394² § 11 („poziome”). Rzecz w tym, że choć są to katalogi zamknięte, to niewyczerpujące.

Taki problem pojawił się między innymi na tle przepisu art. 598¹⁶ § 3 k.p.c., to jest do jakiego sądu należy wносить zażalenie na postanowienie sądu opiekuńczego w przedmiocie nakazania zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej. Zażalenie to nie zostało bowiem wymienione w żadnym z wymienionych przepisów. Dodać można, że postanowienia takie (podobnie jak wydane na podstawie art. 598¹⁵ § 3 k.p.c. o zagrożeniu nakazaniem zapłaty, na które także przysługuje zażalenie) nie są postanowieniami kończącymi postępowanie.

⁵ Np. postanowienie SN z dnia 16 listopada 1999 r., II CKN 537/98.

Różne metody wykładni (cel wprowadzenia zażeń poziomych, tradycja dewolutywności, reguły *lex specialis* oraz *lex posterior*) *prowadziły do odmiennych wniosków*.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 25 lutego 2021 r., III CZP 17/10, rozstrzygnął, że w tym wypadku należy wnieść zażalenie do sądu drugiej instancji.

Trzeba przy tym uspokoić tych pełnomocników, którzy inaczej zaadresowali zażalenie, bowiem 27 listopada 2020 r. SN podjął inną uchwałę, III CZP 12/10, rzucającą im „koło ratunkowe”. Stwierdził w niej bowiem, że nie ma podstaw do odrzucenia zażalenia wniesionego do niewłaściwego sądu, nawet gdy działa profesjonalny pełnomocnik.

Postępowanie właściwe do rozpoznania apelacji o świadczenie do 20.000 zł, jeżeli Sąd Rejonowy nie rozpoznał sprawy w postępowaniu uproszczonym

Kolejnym pytaniem proceduralnym, które wyniknęło po wspomnianej wyżej nowelizacji k.p.c., była wątpliwość powstała na tle przepisów przejściowych, to jest art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw.

Nowelizacja z 2019 roku zmieniła próg zakresu stosowania postępowania uproszczonego do świadczeń nie przekraczających 20.000 zł. (dotychczas było to 10.000 zł). Wejście w życie noweli zastało w toku wiele spraw, których wartość przedmiotu sporu mieściła się w tych widelkach, a więc gdy były wnoszone nie podlegały przepisom o postępowaniu uproszczonym, jednak apelacja była wnoszona już pod rządami nowych przepisów. Jeden z Sądów Okręgowych powziął wątpliwość, czy wobec tego apelacja powinna być rozpoznana w składzie jednego sędziego, na podstawie przepisu o postępowaniu uproszczonym, a mianowicie art. 50510 k.p.c.

Artykuł 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca, jako przepis przejściowy, stanowi, że rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie ustawy (tj. 7 listopada 2011 r.) stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu dotychczasowym. A *contrario*, rozpoznanie apelacji wniesionej po tym dniu powinno nastąpić według znowelizowanych przepisów kodeksu. Rzecz jednak w tym, że niegdyś w uchwale z 16 czerwca 2004 r., I PZP 1/04, Sąd Najwyższy orzekł, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w postępowaniu uproszczonym tylko wówczas, gdy w takim postępowaniu rozpoznał ją sąd pierwszej instancji. Trzeba tu zaznaczyć, że istotą problemu uchwały z 2004 roku nie były przepisy *intertemporalnie*, lecz szczególnie charakter spraw z zakresu prawa pracy.

Niemniej, sąd występujący z pytaniem miał na uwadze także rozstrzygnięcie tej uchwały.

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 26 lutego 2021 r., III CZP 19/20, odpowiedział jednak inaczej. Stwierdził mianowicie, że jeśli po dniu 7 listopada 2019 r. została wniesiona apelacja w sprawie, która według dotychczasowych przepisów nie podlegała rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym, to sąd odwoławczy rozpoznaje ją według przepisów o postępowaniu uproszczonym, w brzmieniu nadanym nową ustawą, jeśli w świetle nowych przepisów do tego rodzaju sprawy mają zastosowanie przepisy o postępowaniu uproszczonym.

Odpowiedź na to pytanie miało olbrzymie znaczenie praktyczne, trzeba bowiem pamiętać, że niewłaściwy skład sądu powodujący nieważność (art. 379 pkt 4 w związku z art. 367 § 3 k.p.c.), to zgodnie z utrwalonym orzecznictwem nie tylko skład, w którym było „za mało” sędziów, ale każde niewłaściwe obsadzenie, nawet gdy zamiast jednego zasiada trzech sędziów.

Reprezentacja małoletniego w sprawie o uchylenie obowiązku alimentacyjnego w następstwie zmiany w zakresie pieczy (przejęcia pieczy przez rodzica dotychczas zobowiązanego)

Sąd Najwyższy uchwałą z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19, orzekł, że w sprawie o uchylenie obowiązku alimentacyjnego z powództwa rodzica sprawującego pieczę nad dzieckiem, pozwany małoletni powinien być reprezentowany przez kuratora ustanowionego przez sąd opiekuńczy na podstawie art. 99 k.r.o., a nie przez drugiego rodzica, którego władza rodzicielska została ograniczona do określonych obowiązków i uprawnień. Tym samym SN przychylił się do nowszego z dwóch nurtów orzecznich. U podstaw rozstrzygnięcia leżało wyeliminowanie możliwości konfliktu interesów. Rozstrzygnięcie należy przyjąć z aprobatą, gdyż słuszne jest zapobieganie takim konfliktom, w szczególności wobec wartości chronionej jaką jest dobro dziecka. Trzeba więc ustanawiać dla małoletniego kuratora nawet gdy konflikt interesów jest jedynie potencjalny.